Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny L. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9417. Lwów, wtorek 2 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Wybuch strejku górników w Szkocji.

Lekarz lwowski na ławie oskarżonych. - Samobójstwo porucznika. - Cracovia mistrzem Polski.

Umysłowo chory urzędnik

zastrzelił niewinnego człowieka.

Państwowa Rada spirytusowa

UCHWALIŁA NIE UDZIELAĆ POZWOLEŃ NA BUDOWĘ NOWYCH GORZELNI.

Warszawa, 30. listopada. (PAT). W sali konferencyjnej Dyrekcji Państwowej Monopolu Spirytusowego odbyło się doroczne posiedzenie **Państwowej Rady Spirytusowej.** W imieniu ministra skarbu obrady zagaił i prowadził podsekretarz stanu p. **Stefan Starzyński,** przy udziale wszystkich członków Rady. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności dyrekcji za okres od 1. września 1929 do 31. sierpnia 1930, powzięto następujące uchwały: Przyjęto zaprojektowaną przez Dyrekcję kalkulację cen nabycia spirytusu surowego na kampanję 1930-31, z pewnymi zmianami w poszczególnych składnicach, ustalono, że ilość spirytusu, jaką dyrekcja P. M. S. winna zakupić dla produkcji krajowej w kampanji 1931-32, nie powinna być niższa od **48 miljonów litrów 100-stopniowych.** Wysokość kwoty, jaką Dyrekcja P. M. S. wypłaci w kampanji 1930-31 na cele kontroli technicznej i pomocy naukowej, oznaczono na 740.000 zł. Rozpatrzywszy plan finansowo - gospodarczy Dyrekcji P. M. S. na r. 1931-32 i stwierdziwszy, że przeprowadza on szereg oszczędności w wydatkach, Rada wyraziła pogląd, że preliminowana wpłata do skarbu państwa w wysokości **415 miljonów zł.,** o ileby nie nastąpiła poprawa w zbycie spirytusu na cele konsumcyjne, **jest za wysoka conajmniej o 10 prc.** Uchwalono, aby ze względu na sytuację gospodarczą **nie udzielać obecnie pozwoleń na budowę nowych gorzelni,** rozpatrzenie zaś podań o pozwolenie uruchomienia gorzelni dotychczas nieczynnych odroczyć do następnej sesji zwyczajnej Państw. Rady Spirytusowej, to jest na rok.

Rozsądny głos niemiecki

W SPRAWIE OSTATNIEJ KAMPANJI ANTYPOLSKIEJ.

Berlin, 30. listopada. (PAT) „Montagmorgen" w artykule omawiającym ostatni **zatarg niemiecko-polski,** podkreśla, że strata 30.000 głosów niemieckich w czasie wyborów do Sejmu górnośląskiego była mniej bolesna, aniżeli byłaby śmierć 30.000 Niemców przy wybuchu wojny z Polską. Obowiązkiem tych, którzy pragną zachować pokój, jest **wyrzeczenie się bezkrytycznego powtarzania wiadomości o polskich ukrucieństwach.** Nie uchodzi czynić odpowiedzialnym cały naród polski za wypadki związane z ruchem wyborczym. Jest również wskazanem **odnosić się sceptycznie do wieści o terorze polskim na Górnym Śląsku i we wszystkich takich wypadkach nie uważać zato winną władzy polskiej.** System panujący w Polsce, stosowany **jest również do ludności polskiej.** Dla przykładu przytacza dziennik aresztowanie posłów polskich. Jeżeli ktokolwiek ma prawo protestować przeciwko reżimowi panującemu w Polsce, to **chyba nie nacjonaliści niemieccy.** Charakterystyczne jest, że nacjonalistyczne koła niemieckie, dążące do wywołania konfliktu z Polską, wcale nie domagają się zmiany polityki Rzeszy niemieckiej w stosunku do Rosji, gdzie panuje bezwzględny teror.

—o—

INTERPELACJA FRAKCJI NIEMIECKO NARODOWEJ W SPRAWIE REWIZJI GRANIC WSCHODNICH.

Berlin, 30. listopada. (PAT) Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację, w której między innemi domaga się, aby **rząd Rzeszy wystąpił na terenie międzynarodowym z żądaniem przyłączenia z powrotem do Niemiec obszarów odstąpionych Polsce.**

7.000 TON ŁOMU PRZYBYŁO DO GDYNI.

Gdynia, 30. listopada. (PAT) Przybył do Gdyni statek pilot z Kuby z ładunkiem łomu żelaznego w ilości **7.000 ton.** Jest to największy ładunek łomu od czasu istnienia portu w Gdyni. Łom ten przeznaczony jest dla hut żelaznych Górnego Śląska.

—o—

DALSZE ZEZNANIA W PROCESIE MOSKIEWSKIM.

Moskwa, 30. listopada. (PAT). Na wczorajszej rozprawie w procesie członków partji przemysłowej zeznawał **oskarżony prof. Kalinnikow,** który po przedstawieniu szeregu danych geograficznych, w odpowiedzi na zapytanie prokuratora zaznaczył, iż doprowadzenie do interwencji zagranicznej i dyktatury wojskowej **musiałoby spowodować niesłychany teror** i wobec tego wszystkiego, co powstało przy ustroju sowieckim i popierało go. Kalinnikow potwierdził, iż zajmował **zawsze wrogie stanowisko wobec władzy sowieckiej.**

—o—

POŻAR NA PAROWCU.

St. Nazaire. 30. listopada. (PAT). Na pokładzie świeżo spuszczonego parowca „Georges Phillippar" wybuchł **gwałtowny pożar.** Po dwugodzinnych wysiłkach straży pożarnej zdołano pożar opanować. Szkody zdają się być bardzo znaczne.

ZE SPORTU.

Cracovia mistrzem Polski.

Lechja poważnym kandydatem do Ligi.

Lwów, 1. grudnia.

Gra się skończyła! Po ośmiomiesięcznych ciężkich zmaganiach dobrnęli piłkarze nasi **szczęśliwie do końca**. Od wczoraj mistrzowski tron przeszedł **w inne ręce**. Po rocznem panowaniu Warty berło władcze wróciło znów **do Małopolski**, dostając się w godne ręce **Cracovii**.

Historja i zasługi nowego mistrza są dostatecznie znane, by zachodziła potrzeba dzisiaj znów je szkicować. Najwyższa godność polskiego piłkarstwa przypadła klubowi, który potrafi napewne godnie bronić jego honoru, to też do licznych życzeń, jakie napłyną dzisiaj **pod adresem nowego Mistrza**, dołącza się również sportowy Lwów, który z Cracovią, mimo odwiecznej rywalizacji, łączą węzły starego, **wypróbowanego braterstwa broni**.

O zdobyciu mistrzostwa przez Cracovię zadecydowało **zwycięstwo jej nad ŁKS-em**. Równocześnie zakończyła Wisła serję rozgrywek z Pogonią, która na pożegnanie nie sprawiła zwolennikom **zbyt wielkiej radości**.

Klęska 3:0 nie świadczy o „równorzędności" i wszelkie wymówki na nic się nie zdadzą. Napad okazał znów pod względem skuteczności **zupełną indolencję**. Na upór nie ma lekarstwa!

Pierwszorzędną **sensację zgotowała Lechja**. Uzyskując wynik remisowych z okrzyczanym „Amatorskim" **wzmocniła bardzo wydatnie szanse swe na zdobycie mistrzostwa kl. A.** i awansu do Ligi. Rozstrzygnięcie nastąpi w **przyszłym tygodniu** we Lwowie, to też mimo zakończenia sezonu czeka nas jeszcze **niemała emocja**.

Czarni-Warta 3:1 (1:1).

Czarni wystąpiwszy **bez Chmielowskiego i Ostrowskiego** odnieśli wczoraj ładne zwycięstwo nad poznańską Wartą, w której szeregach brak było **Stalińskiego, Przybysza, Wojciechowskiego i Nowickiego**. Sukces cyfrowy **nie odpowiadał może przebiegowi gry**, niemniej jednak **był zasłużony**, Czarni byli bowiem **bezsprzecznie zespołem groźniejszym** i w akcjach swych skuteczniejszym. Na pierwszy plan **wybijał się Drzymała oraz Reyman**. Pomoc nie osiągnęła wysokiego poziomu, była zawsze jednak lepszą od pomocy Warty. Obrona odpowiedziała dobrze swemu zadaniu podobnie jak i **Kasprzak**. U gości **zawiodła pomoc**. Szerlke nie potrafił zastąpić Wojciechowskiego, to też na środku wytworzyła się od pierwszej chwili **poważna luka**. Również obrona grała **bardzo słabo**, a Fontowicz dobry przy dolnych piłkach, z górnymi strzałami **nie dawał sobie zbytnio rady** i pośrednio zawinił dwie bramki. Atak prezentował się **stosunkowo najlepiej**, podobał się szczególnie **Radojewski**, który jednak za dużo się bawił. Pozatem brakło napadowi **umiejętności wykończenia**.

Bramki dla Czarnych zdobył **Drzymała dwie, Koch jedną**, dla Warty Banaszkiewicz. Sędziował p. **Jarosz** z Lublina, słabo orjentując się w spalonych i rękach.

N. S.

Ostateczna tabeli ligowa.

1)	Cracovia	22	33	46:22
2)	Wisła	22	32	53:34
3)	Legja	22	30	67:27
4)	Polonia	22	26	59:39
5)	Warta	22	26	49:37
6)	Garbarnia	22	21	50:49
7)	Pogoń	22	19	34:37
8)	Ruch	22	19	34:51
9)	Czarni	22	19	25:40
10)	Ł.K. S.	22	15	39:39
11)	Warszawianka	22	12	27:66
12)	Ł. T. S. G.	22	12	25:67

Mistrzostwa Ligi.

Kraków, 30. listopada. (C-S) **Wisła-Pogoń 3:0 (0:0)**. W pierwszej połowie gra równorzędna, w drugiej przewaga Wisły. Bramki dla Wisły uzyskali Reyman, Czulak i Kisieliński. W Pogoni najsłabszy Maurer. Sędzia p. Strączek. Widzów około 4.000.

Łódź, 30 listopada. (C-S) **Cracovia-Ł. K. S. 1:0 (1:0).** Jedyny punkt dla Cracovii uzyskał w 33 min. Mitusiński. Po skończonych zawodach sędzia dr. Niedźwirski i Cracovia opuścili boisko pod osłoną policji. Widzów 2000.

Warszawa, 30. listopada. (C-S) **Legja-Ruch 7:1 (2:1).** Bramki dla Legji, która miała znaczną przewagę uzyskali: Nawrot sześć, Ciszewski jedną. Dla Ruchu jedyną bramkę uzyskał Sobota. Sędzia p. Frank z Wilna. Widzów około 2000.

Zawody o wejście do Ligi.

Król. Huta, 30. listopada (C-S) **A. K. S.-Lechja 1:1 (1:0).** Gra na wysokim poziomie. Bramki uzyskali dla A. K. S-u Duda, dla Lechji Rusiecki. Sędzia p. Schneider z Krakowa. Widzów 6000.

Brześć n. B., 30. listopada. (C-S) **82. P. P.-Legja 3:0 v-0.**

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco:

1) A. K. S. gier 4, pkt. 6, stos. bram. 12:6, 2) Lechja gier 4, pkt. 5, stos. bram. 13:3, 3) Legja gier 4, pkt. 5, stos. bram. 7:8, 4) 82. P. P. gier 3, pkt. 2, stos. bram. 6:16.

Nawrót królem strzelców lig.

Lwów, 1. grudnia.

Po niedzielnych rozgrywkach w rekordzie bramek ligowych pierwsze miejsce zajął Nawrot uzyskując 27 bramek, przed Kozokiem 24 bramek, Malikiem 23 bramek, Kisielińskim II. 18 bramek.

Wybuch strejku górników w Szkocji.

100.000 ROBOTNIKÓW WSTRZYMAŁO SIĘ OD PRACY.

Londyn, 30. listopada. (PAT). **Na skutek uchwały Federacji górników szkockich, odrzucającej propozycję właścicieli kopalń i postanawiającej strajk, 100.000 górników w Szkocji nie przystąpi jutro do pracy na nocnej zmianie z niedzieli na poniedziałek.**

V. Powszechny Zjazd historyków polskich.

Warszawa, 30. listopada. (PAT). W niedzielę, o godz. 12 w południe w sali Uniwersytetu warszawskiego nastąpiło uroczyste otwarcie **piątego powszechnego zjazdu historyków polskich.**

Na otwarcie zjazdu przybyli: reprezentant Pana Prezydenta Rzpltej minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, minister spraw zagraniczn Zaleski, ks. kardynał Kakowski, wiceminister W. R. i O. P. ks. **Zongołłowicz**, reprezentant Marszałka Piłsudskiego gen Staciewicz, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta dr. Lisiewicz przedstawiciele uniwersytetów zagranicznych, liczni przedstawiciele świata naukowego, członkowie zjazdu oraz zaproszeni goście.

Posiedzenie zagaił przewodniczący zjazdu prezes Towarzystwa Historycznego **prof. sen. Zakrzewski**, który po powitaniu obecnych, nawiązując w swojem przemówieniu do tradycji poprzednich zjazdów historyków polskich, począwszy od pierwszego t. zw. Długoszowego, który odbył się w r. 1880, **podkreślił znaczenie historycznych rocznic, w których obecny zjazd się odbywa: 700-letniej rocznicy sprowadzenia Krzyżaków, 60-letniej rocznicy śmierci księcia Witolda i 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.**

Po przemówieniu powitalnem gospodarzy lokalu i J. M. rektora Uniwersytetu warszawskiego prof. **Michałowicza**, powitał zjazd minister **dr. Czerwiński**, życząc mu powodzenia obrad. W imieniu Marszałka Piłsudskiego powitał zjazd gen. **Stachiewicz** oraz w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie prof. **St. Kutrzeba.** Ostatni przemawiał **prof. Lheritier**, sekretarz międzynarodowego komitetu nauk historycznych w Paryżu.

Z kolei prof. **Handelsman** wygłosił odczyt p. t.: **„O nasz dzisiejszy stosunek do historji porozbiorowej".**

O godz. 16 rozpoczęła obrady sekcja druga na temat **„Historja dawnej Rzeczypospolitej".** Referaty wygłosili prof. Zakrzewski i Ehrenkreutz. W poniedziałek będą obradowały poszczególne sekcje zjazdu.

—o—

SZANIAWSKI LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ.

Warszawa, 30. listopada. (PAT). Jury państwowej nagrody literackiej przyznało tegoroczną nagrodę w wysokości 20.000 zł. **Jerzemu Szaniawskiemu, za sztukę p. t.: „Adwokat i róże".**

—o—

ZNORMALIZOWANIE HANDLU PIWEM.

Warszawa, 30. listopada. (PAT) Grupa browarów, reprezentujących 61 proc. ogólnej produkcji krajowej, opracowała **projekt organizacji Biura Kontroli produkcji handlu piwem. Celem Biura będzie przystosowanie wysokości produkcji do spożycia**, jak również znormalizowanie naszych stosunków handlowych na rynku piwnym.

—o—

POŻAR FABRYKI WATY W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 30. listopada. (PAT) Onegdaj wieczorem **wybuchł w fabryce waty Józefa Paluszyńskiego w Sosnowcu pożar**, który strawił część budynków fabrycznych i urządzenia. **Straty wynoszą około 90.000 zł.** Wypadku z ludźmi nie było. **Przyczyną pożaru było rozgrzanie się łożyska jednej z maszyn.**

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WŁOSKICH W PARYŻU.

Paryż, 30. listopada. (PAT) Aresztowano tu pewnego Włocha, który zniknął **onegdaj z Sartrouville**. Jak się okazało, był on **kolporterem bibuły komunistycznej** i utrzymywał bliższe stosunki ze sprawcami ostatniego zamachu komunistycznego. Desygnowany on był dla objęcia kierownictwa ruchu komunistycznego na miejsce aresztowanego dnia 27. bm. b. deputowanego komunistycznego włoskiego, Griedo. **Równocześnie aresztowano trzech Włochów i jednego Szwajcara**, których niezwłocznie wydalono z granic państwa za działalność komunistyczną.

—o—

POMOC DLA POLAKÓW NA KUBIE.

Nowy Jork, 30. listopada. (PAT). Prasa polska podaje wiadomość, iż **ks. Ignacy Dudziak** wyjeżdża po Nowym Roku z misją do Polaków, żyjących podobno **w wielkiej nędzy na wyspie Kubie**, dokąd wywieźli ich nieuczciwi agenci emigracyjni, obiecując im łatwy wjazd do Stanów Zjednoczonych.

—o—

UPROWADZENIE PIELĘGNIAREK ANGIELSKICH.

Pekin, 30. listopada. (PAT) Dwie pielęgniarki angielskie, należące do misji działającej w Chinach środkowych, **napadnięte zostały przez bandytów w pobliżu Pao-Tu-Szen, którzy obrabowali je, zabrali im ubrania i uprowadzili w niewolę.**

—o—

SPALENIE NARKOTYKÓW WART. 2 MILJ. DOLARÓW.

Szanghaj, 30. listopada. (PAT) **Transport narkotyków wartości zgórą 2 miljonów dol. meksykańskich**, skonfiskowany ostatnio przez władze celne na parowcach włoskich, **został publicznie spalony.**

Ponura zbrodnia przy ulicy Sierpowej.

Umysłowo chory urzędnik zastrzelił niewinnego człowieka.

Lwów, 1. grudnia.

(—) Wczoraj wydarzył się w naszem mieście przerażający w swej grozie **wypadek potwornej zbrodni**, popełnionej przez osobnika **na wpół oszalałego**, na niewinnym młodym człowieku, którego szaleniec **pozbawił życia**, a zarazem pogrążył w najgłębszej rozpaczy jego młodą żonę i dziecko. Wieść o ponurej zbrodni, która wydarzyła się w **I dzielnicy**, lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując wielkie wrażenie.

Ten rzadki w dziejach kryminalnych fakt przedstawia się następująco:

Strzał tajemniczego osobnika.

Około godz. 9.20 przedpołudniem do realności przy ul. Sierpowej 14 (opodal ul. Szewczenki) wpadł jakiś mężczyzna w wieku 38 lat i z zalęknionym wyrazem na twarzy, jak gdyby uciekał przed kimś, **wbiegł do mieszkania dozorcy Józefa Dawida**. Tutaj przybyły zastał jego żonę i zwrócił się do niej z prośbą, **by go ukryła, gdyż jest on ścigany przez jakichś trzech ludzi**, którzy przyjechali za nim autem i znajdują się na ulicy. Dozorczyni nie rozumiejąc dobrze o co przybyszowi chodzi, poradziła mu, by udał się na podwórze i tam **przelazł przez płot do sąsiedniej realności**. Osobnik usłuchał tej rady, wyszedł na podwórze, ale niebawem wrócił i począł Dawidową **ponownie molestować, by go u siebie ukryła**. Dawidowa, nie wiedząc co dalej czynić, otworzyła drzwi i donośnym głosem **wezwała swego męża, Józefa**, który w tym czasie bawił w korytarzu. Dawid po wejściu do mieszkania swego **ujrzawszy intruza i zalęknioną żonę**, chwycił go za rękę i usiłował wyprowadzić z mieszkania. Za chwilę okazało się, jakie nieobliczalne skutki pociągnęła za sobą ta pochopność nie zorjentowanego w sytuacji Dawida. Oto intruz **wydobył z kieszeni rewolwer systemu „Steyer"** i skierował go w stronę Dawida. Padł strzał, który ugodził Dawida w brzuch, poniżej żeber, a kula przeszła na wylot. **Strzał okazał się śmiertelny.**

Zabójca po strzale oprzytomniał.

W kamienicy powstał popłoch, wywołany przeraźliwemi **krzykami nieszczęsnej żony zastrzelonego która rzuciła się na zabójcę i poraniła mu twarz**. Zabójca nie zwracając uwagi na to co się stało, w dalszym ciągu trzymanym w ręku rewolwerem, w którym, jak się następnie okazało, było jeszcze 9 naboi, **zagrażał zaalarmowanym lokatorom**. W międzyczasie wezwano posterunkowego, któremu udało się zabójcę ubezwładnić i odebrać broń. Teraz dopiero zabójca, jakgdyby przyszedł do siebie i oprzytomniał, a ujrzawszy na ziemi zabitego dozorcę, **począł przepraszać obecnych za swój czyn**, tłumacząc, że jest prześladowany przez ludzi, którzy chcieli zgładzić go ze świata.

Fantastyczna opowieść umysłowo chorego.

Za chwilę zjawił się na miejscu strasznej zbrodni kierownik Wydziału śledczego **nadr. Schwarz**, który przybył osobiście celem przeprowadzenia dochodzeń. Zabójca zwracając się do niego powiedział:

„Zastrzeliłem niewinnego człowieka, ja za to przepraszam, nie wiem, co się ze mną dzieje, chcą mnie zgładzić ze świata, wczoraj sąsiad chciał mnie struć. Jedź pan natychmiast na ul. Arciszewskiego 8, bo tam na strychu są powiązani ludzie, może który z nich już nie żyje".

Już z tych słów zorjentowano się natychmiast, że **zabójca jest niespełna zmysłów** i dlatego odstawiono go natychmiast do komisarjatu, zaś funkcjonarjusze policyjni udali się na ul. Arciszewskiego, by przekonać się, czy przypadkiem szaleniec, który przed chwilą pozbawił życia niewinnego człowieka, tam nie porobił jakichś szalonych rzeczy. Jeszcze przed tem zabójca podał, że nazywa się **Mieczysław Łącki, jest st. kontrolerem Izby skarbowej i mieszka przy ul. Arciszewskiego 8.**

Po przybyciu na ul. Arciszewskiego 8, przeszukano **szczegółowo cały strych oraz piwnice**, ale niczego podejrzanego nie znaleziono. Wtedy okazało się już całkiem pewnie, że **Łącki jest umysłowo chorym**. Poddano przesłuchaniu jego żonę, która jeszcze nic nie wiedziała o strasznym wypadku przy ul. Sierpowej. Zeznania p. Łąckiej przyczyniły się całkowicie do **wyjaśnienia przyczyny zagadkowej zbrodni jej męża**, a zarazem dały one obraz strasznej gehenny, którą od kilku już lat przechodziła ta nieszczęśliwa kobieta z trojgiem dzieci z powodu choroby Łąckiego.

Gehenna żony nieszczęśliwego człowieka.

Oto według zeznań p. Łąckiej, mąż jej już od 4. lat okazywał **objawy choroby nerwowej, która wyrażała się w manji prześladowczej.** Ponieważ ma on w sobie cząstkę krwi arystokratycznej, na tem tle zrodziła się w nim myśl, że **otrzyma w spadku duże majątki i ciągle o tem mówił**. Zrazu żona wyśmiewała go, ale gdy stwierdziła, że go to rozdrażnia, zaniechała z nim wszelkich rozmów na ten temat. W bieżącym roku z niewiadomej przyczyny, Łącki **uległ jakiemuś strachowi** i ustawicznie wmawiał w siebie, że **ktoś czyha na jego życie,** że w tym celu jest śledzony itd. Wyobrażał sobie nawet, że ci **nieznani wrogowie mieszkają w tej samej kamienicy,** że starają się go otruć, względnie zadusić przy pomocy gazów. Przed trzema dniami, Łącki dostawszy nowego ataku manji prześladowczej, **całą noc spędził bezsennie.** Uroiło mu się, że nieznani wrogowie **chcą przez podłogę wpuścić do jego pokoju gaz i struć go.** Chcąc temu przeszkodzić, przy pomocy siekiery począł rąbać podłogę. Stukanie obudziło żonę, która mu w tej robocie przeszkodziła i uspokoiła go. Ubiegłą noc Łącki spędził znowu bardzo niespokojnie, gdyż zdawało mu się, że jego urojeni **wrogowie są na strychu i chcą się dostać do mieszkania.**

Wędrówka uzbrojonego szaleńca po ulicach miasta.

W niedzielę rano wstał wcześnie i ubrał się, a około godz. 8. wyszedł z domu mówiąc żonie **że idzie do kościoła.** Przed wyjściem **włożył do kieszeni rewolwer.** Wyszedłszy na ulicę nie wiedział, co ma ze sobą zrobić, zapomniał bowiem, że miał zamiar iść do kościoła. Udał się wówczas w stronę swego rejonu urzędowego do I. dzielnicy i około godz. 9.20 **znalazł się na ul. Sierpowej, dokąd zaszedł zupełnie bezwiednie.** Tutaj naraz zaatakowała go znowu manja prześladowcza i zdawało mu się, że jacyś **trzej ludzie w samochodzie ścigają go.** Począł szybko biec i wpadł do ostatniej kamienicy przy tej ulicy, a mianowicie tam, gdzie w chwilę później rozegrała się ponura tragedja.

Jak w dalszych dochodzeniach okazało się, Łącki z powodu silnie rozwiniętej choroby **w ostatnich dniach już nie urzędował.** W biurze zachowywał się naogół normalnie i **cieszył się opinją dobrego urzędnika.** Po ukończeniu wstępnych dochodzeń Łąckiego oddano do więzienia śledczego przy ul. Kazimierzowskiej, skąd niewątpliwie na polecenie sędziego śledczego zostanie **oddany do Zakładu kulparkowskiego, celem poddania go badaniu psychjatrycznemu.**

Uroczysta akademja w Sorbonie.

Z OKAZJI STULECIA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Paryż, 30. listopada. (PAT). Staraniem Stowarzyszenia **France-Pologne** odbyła się w wielkim amfiteatrze Sorbony **uroczysta akademja z okazji stulecia Powstania Listopadowego** i dziesięciolecia odparcia najazdu bolszewickiego. Przewodniczył akademji prezes Stowarzyszenia ambasador **Noulens**. Na akademji obecni byli: b. prezydent republi **Millerand**, ambasador **de Panafieu**, gen. **Ariel** i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego, przedstawiciele różnych organizacyj polskich, niektórzy w strojach narodowych i liczni oficerowie polscy i francuscy.

Akademję zagaił ambasador Noulens, podkreślając **głębokie węzły łączące Francję z Polską**, poczem zabrał głos gen. **Pożerski**, kreśląc dzieje emigracji polskiej, która przekazała młodemu pokoleniu wielkie tradycje narodowe. Major Teler wygłosił odczyt **o kampanji polsko-rosyjskiej w r. 1920**, oświadczając w zakończeniu, że Polska, złączona trwałym sojuszem z Francją, pozostanie zawsze wierna swojemu posłannictwu historycznemu obronicielki Europy i gotowa jest **każdej chwili stawić czoło wszystkim tym, którzyby targnęli się na jej granice.** Następnie ambasador polski **Chłapowski** w dłuższem przemówieniu podkreślił rolę wojny polsko-rosyjskiej w 1830 r., oraz powstań 1848 i 1863 r., które wzbudziły w całej Europie głębokie zainteresowanie dla Polski.

Wkońcu ambasador zaznaczył, iż Polska i Francja złączone są wspólnym ideałem patrjotycznym i ogólno ludzkim.

W zakończeniu uroczystości ambasador Noulens odczytał owacyjnie przyjęty przez obecnych **telegram do Marszałka Piłsudskiego, wyrażający hołd i niezachwianą wiarę w losy Polski** 4.000 Francuzów i Polaków zebranych dla uczczenia stuletniej rocznicy powstania listopadowego i dziesięciolecia zwycięskiego odparcia pod Jego dowództwem najazdu Rosji sowieckiej.

DRUGI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. listopada. (PAT) W drugim dniu obchodu stulecia powstania listopadowego, o godz. 9.30 odprawione zostało **uroczyste nabożeństwo w kościele na Woli.** Przed kościołem ustawiły się oddziały Szkoły Podchorążych poszczególnych broni, szwadron kawalerji z orkiestrą, baterja artylerji; za oddziałami wojskowymi zebrały się **zwarte tłumy publiczności, której mały kościółek na Woli ne mógł pomieścić.** W kościele zasiedli członkowie komitetu obchodu z prezesem komitetu prezydentem m. inż. **Słomińskim** na czele, przedstawiciele wojskowości z gen. **Kierskim i Wróblewskim** na czele, cechy z chorągwiami i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy **Gall.** W czasie mszy św. pienia religijne wykonał chór pod batutą Lachmana, ustawiony przed kościołem. Po nabożeństwie ks. prałat **Jachimowski** wygłosił podniosłe kazanie, **poświęcone pamięci gen. Sowińskiego.**

KĄCIK ROZRYWKOWY

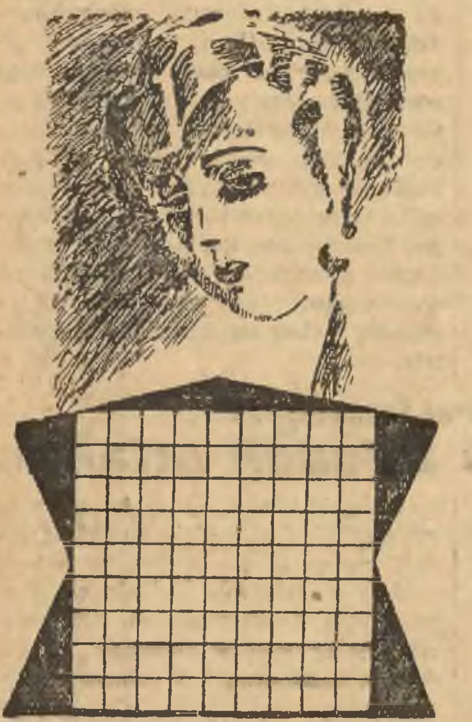
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“
Nr. 45

Biała krzyżówka.

Ułożył Stan. Jerzy Nowak, Lwów.

(Za rozwiązanie 4 punkty.)

P. Lulce Makowieckiej poświęcam.



W kwadraciku należy wpisać jednym ciągiem 18 wyrazów poziomo oraz 14 wyrazów pionowo. Wyrazy te zatem, zarówno pionowo, jak poziomo, tworzą dwa nieprzerwane łańcuchy, rozpoczynające się od górnego kwadracika na lewym rogu. Dla ułatwienia podajemy przy każdym wyrazie w nawiasie, z ilu liter dane słowo się składa.

Znaczenie wyrazów. Poziomo: rodzaj ryby ościstej (6), choroba umysłowa (8), bieg sprawy (3), rzeka w Rosji (3), rodzaj glisty obłej (8), zebranie gminne w Rosji (3), drzewo (3), rodzaj samowładztwa (5), zamach (7), spać, u dzieci (4), ptak wodny (3), roślina ozdobna dekor. (5), zaimek (4), upłata (4), krzew rosnący w Ameryce poł. (4), litera grecka (4), latarnia morska (5), rodzajnik nieokr. w jęz. francuskim (2). — **Pionowo:** Bukiet z traw suszonych (6), weteran (5), zakładnik (6), trucizna roślin (9), zakończenie roboty dziennej w żargonie nej literatury w języku polskim nie (8), utwór muzyczny (6), dobry humor (4), „surdut“ u chłopa (6), imię rzymskiego cezara (4), gwiazdozbiór (3), koncesja w jęz. francuskim (6), czar, piękność (5), imię biblijne (5).

„KADE“.

—o—

Szarada.

Ułożył „Kade“.

(Za rozwiązanie 3 punkty.)

Niesie wieść w świecie,
Że **raz-dwa-trzecie**
Polska dziś święci, hołd składa
Podhorążówce,
Której to hufce
Nabielak, Wysocki włada.
Dziewiąta-siódmą
Wieczorną złudną
Obrali, mknąc ulicami,
Płoną **sześć-czwarte**
Gdy zamku wartę
Roznoszą szablic ostrzami
Zwarli swe szyki,
Wznosząc okrzyki
„Śmierć tyranowi, zagłada“,
Pęta się kruszą,
Bo młodą duszą
Żądza **cztery-pięć** owłada
Książę Konstanty,
Sługi, trabanty,
Kryją się w niewiast pokojach,
Tchórz ich obleciał,
Gdy orzeł wzleciał
Wsławiony w zaciętych bojach.
Terminatorów
Garść, bez oporu —
I **ośm-jedenastych** małych,
W arsenał wali,
W bramy ze stali
Porywa z sobą ospałych.
. . . .
Świadectwem są te
Dziewięć-dziesiąte
Krwią braci naszych zroszone,
Że dla Ojczyzny
Miłe są blizny
I śmierć na Jej obronę!!

—o—

Metagramy.

Ułożył „Ster“.

I na **wprost** i na **wspak**
gniewu niebios jawny znak

*

Wprost, to kolor wszystkim znany,
Wspak zaś musi być związany.

*

Czy to **wprost**, czy to **wspak**,
ptakiem zawsze będzie ptak.

*

Wprost cię ze snu zbudzić może,
Wspak swej ziemi biedak orze.

*

Pierwszy-drugi łączy światy,
Druga-pierwsza nie jest z waty.

—o—

Logogryf.

Ułożyła „Tusia z Przemyśla“.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)



W kratki logogryfu należy wpisać dośrodkowo 14 wyrazów pięcioliterowych o podanem poniżej znaczeniu.

Litery w pierwszym (największym) i w ostatnim (najmniejszym) obwodzie koła, odczytywane w kierunku ruchu wskazówki zegarowej, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) ptak brodzący, 2) choroba (a=ą), 3) ciało płynne. 4) orędzie sułtana, 5) jednostka wagi używana przez jubilerów, 6) części nóg, 7) gorący trunek (wspak), 8) znakomity fizyk i matematyk francuski, 9) środek lokomocji, 10) znajdziesz w każdym cyrku, 11) zły duch, 12) oficer wojsk polskich w 1831 r., 13) głośny pisarz angielski, 14) imię męskie (wspak).

—o—

Żarcik-zagadka.

Ułożył Ew-ka.

(Za rozwiązanie 1 punkt.)

Weź sylabę z Pankracego,
potem ćwierć Atanazego,
Leonarda część do tego
i z Leona ostatniego:
ustaw wszystko w jednym rzędzie,
a znów imię męskie będzie.

—o—

Szarada.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Ułożyła H. Mokrzycka.

Piąta-czwarta-trzecia we śnie pogrążona,
Płaszczem mgły spowita i senną niemocą...
Gdzieś sowa zakwili, lub zakracze wrona,
Albo też skrzydłami cicho załopocą...
Cisza... Ktoś się skrada, jakaś **piąta-szósta**
Przesuwa się lekko jakby wiatru tchnienie,
Tajemnicę groźną szepczą czyjeś usta,
Wyrywa się z piersi tłumione westnienie.
Naraz — potok krwawy zalał miasto śpiące,
Hasło Podchorążych! Zew młodych „do broni“!
Czwarte-trzecie płoną i serca tętniące,
Garstka dzielnych śmiałków na Belweder goni.
Pod Stoczkiem **dwa-ósma** skropiona obficie
Krwią dzielnych rycerzy. — Hołd świętej pamięci!
Za wolność Ojczyzny dali swoje życie!!
Dziś **raz - drugą - trzecią,** cały naród święci,
Siedm kornych modłów niech złożą się ręce
I duch niech się wzniesie do Zastępów Pana
Za tych co ginęli i polegli w męce...
Także za tych, których mogiła nieznana.

*

Rozwiązania z dołączonym kuponem nadsyłać należy pod adresem Redakcji najdalej do niedzieli dnia 7. grudnia br. w południe.

Później wysłane rozwiązania nie będą stanowczo uwzględniane.

Rozwiązanie zadań z Nr. 44.

Żarcik matematyczny: Brazylja.

Szarada: Kącik rozrywkowy Gazety Porannej.

Dopełnianka: Set, Narocz, ni, cap, ow, stan, i, a, lis, to, Pad, owe, go.

Litera nocej: Szpara-szpada,, wiosła-wiosna, śnieć-śnieg, wint-wino, luty-buty, mazur-pazur.

Żarciki-zagadki: Morska choroba. Posterunkowy.

Logogryf: Romb, Omar, cios, zero, Nida, ibis, cent, Apis, Śrem, mila, idea, Elza, róża, cech, Igor, apel, dren, Ares, mika, Anna, most, irys, cedr, karo, inka, Eden, wosk, Iwan, cera, zbir, Adam, noga, Abel, Jawa, wino, Irak, eter, kran, sala, zuch, edyl, goal, omen, pika, opal, etat, toga, yard, port, oryl, Lida, sowa, kawa, Ikar, etap gram, opat = Rocznica śmierci Adama Mickiewicza, największego poety polskiego.

—o—

X. konkurs zadaniowy

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy dziesiąty konkurs zadaniowy, obliczony, jak zawsze, na cztery numery.

Wyniki IX konkursu wraz z wykazem nagród podamy w następnym numerze „Kącika“.

*

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań z nr. 44 uzyskali po 14 punktów pp.: „Tuśka z Przemyśla“, M. Schnepf, E. Rajewska, A. Loeglerowa, N. Ochs, T. Hebdowski J. Reiss, B. Rubczak, H. Mokrzycka, „Ryśka“, M. Sereda, R. Liebsberg.

*

Za trafne rozwiązanie zadań z nr. 43 uzyskali dodatkowo po 13 punktów pp.: Róża Liebsberg, E. Rajewska, L. Perlberger, H. Mielańska, M. Sereda, E. Biłaszewski.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

„Kade“: Dziękujemy, dziś idzie. **Em. R.:** A jednak i ów żarcik dało się rozwiązać! Kupony w porządku. **Ew-ka** Pójdzie stopniowo, prosimy o pamięć. **H. M., Drohobycz:** Rzeczywiście, można mówić o „pechu“, czego najlepszym dowodem zamieszczona dziś, a równocześnie otrzymana szarada p. „Kade“... na identyczny temat! Zamieściliśmy tedy obie, aby uniknąć wymówek naprawdę niesprawiedliwych i niezasłużonych! Więc będzie i nadal zgoda, prawda? **Adolf D.:** Dziękujemy. Metagramy i anagramy pójdą. Szarada nie, bo temat oklepany i w „Kąciku“ już nieraz obrabiany. Rebusy za łatwe. Konkurs rozpoczyna się z dzisiejszym numerem. Zapytywarobotników (8), skamieniałe skrzypy znamy. **J. R., Złoczów:** Zamieścimy I na mozaikę przyjdzie kolej. **Fr. G.:** Kryptogram doskonały, pójdzie. Rozwiązania — niestety — częściowo mylne. **Jania St.:** Szarady pójdą. **Róża L.:** Zamieścimy później nieco. **„Pralinka“:** Za całusy dzięki — prosimy o dalszą pamięć. **Ludwik P.:** Po bilety można wydelegować kogoś innego, który zechce porozumieć się z naszą redakcją. Brak rozwiązania 1. zagadki!

KĄCIK ROZRYWKOWY
KUPON do Nr. 45
„GAZETY PORANNEJ“

Tajemnica nocy kwietniowej.

Lekarz lwowski na ławie oskarżonych.

Wołanie o ratunek. - W szpitalu. - Sensacyjne zeznania na policji.

Lwów, 1. grudnia.

(:) W nocy z 3 na 4 kwietnia 1929 po północy **jakiś ciężko ranny marynarz wlókł się po ul. Łyczakowskiej,**

wołając o ratunek.

Na ulicy jednak nie było żywej duszy. To też ciężko ranny **ostatnim wysiłkiem woli wybił szybę w parterowem mieszkaniu niejakiego Grossa,** wreszcie zadzwoniwszy do bramy jednego z domów przy ul. Mącznej

padł zemdlony

w objęcia otwierającego bramę dozorcy realności, Mikołaja Haraszczuka. Haraszczuk bardzo się przestraszył, ale przyszedłszy do siebie, udzielił pierwszej pomocy marynarzowi, poczem **zaniósł go do szpitala wojskowego,** gdzie dyżurujący lekarz opatrzył rannego.

Kiedy marynarz

odzyskał przytomność,

powiedział lekarzowi, że nazywa się **Zygmunt Zamorski,** jest kadetem marynarki wojennej. Na zapytanie, kto go postrzelił oświadczył, że **popełnił zamach samobójczy.** Jego tajemnicze jednak szepty z rodzicami, oraz ogólnikowe twierdzenia o zamachu **nasunęły podejrzenia, że poza sprawą tą kryje się coś bardzo poważnego i tajemniczego.** Przeprowadzono śledztwo i zainteresowano się tem, gdzie Zamorski przebywał wieczorem dnia 3 kwietnia. Okazało się, że był

na zabawie

u niejakich pp. Kostkiewiczów w towarzystwie narzeczony swojej, **Ireny Szamborowskiej,** siostry jej, **Olgi,** oraz narzeczonego siostry, **dra Józefa Tomaszewskiego.** Na zabawie tej bawiono się ochoczo do godz. 2 w nocy. Wprawdzie Zamorski okazywał tam często zdenerwowanie, mówił o dalekiej podróży, ale **o godz. 2 po północy opuścił mieszkanie wraz z Szamborowskimi.** Zaznaczyć należy, że zabawę jeszcze wcześniej opuściła Olga Szamborowska wraz z drem Tomaszewskim. Odprowadziwszy narzeczoną swoją do domu, około godz. 2.30 rozstali się Szamborowscy z Zamorskim. **Samobójstwo młodego kadeta nadal otoczone było**

wielką tajemniczością.

Postrzelony przez przyszłego szwagra.

Dopiero w wrześniu 1929 r. zjawił się u **dra Marjana Burdy,** komisarza P. P., urzędującego w wydziale śledczym **Zygmunt Zamorski** i oświadczył, **że w dniu 3. kwietnia 1929 r. nie dokonał zamachu samobójczego, jak zeznał, lecz został postrzelony przez dra Józefa Tomaszewskiego, narzeczonego siostry Ireny, Olgi.** Zeznania te wywołały wielkie wrażenie na policji, to też bardzo **szczegółowo przesłuchano Zamorskiego,** nie dając początkowo wiary jego zeznaniom. Zamorski zeznał, że opuściwszy po owej zabawie świątecznej wraz z Szamborowskimi dom Kostkiewiczów **odprowadził Szamborowskich do domu,** poczem usiadłszy wielki kawał drogi **spotkał się z drem Józefem Tomaszewskim.** Tomaszewski zaproponował mu wspólnie spędzenie czasu, a w szczególności zaproponował mu udanie się **do domu pewnych kobiet, mieszkających poza parkiem Łyczakowskim.** Po pewnym czasie zeszła **rozmowa na Olgę Szamborowską,** o którą Tomaszewski był

bardzo zazdrosny.

Tomaszewski zapytał Zamorskiego, **czy kocha się w Oldze,** czy się całują itd. Zamorski aczkolwiek pytanie takie bardzo go zdziwiło, bowiem adorował Irenę, jedynie dlatego, by zadrwić z lekarza, **dał mu odpowiedź wymijającą.** Wówczas Tomaszewski **dobył rewolweru i strzelił, trafiając go w pierś.** Ranny kadet marynarki miał jeszcze na tyle przytomności, że

począł uciekać,

a w czasie ucieczki **usłyszał za sobą jeszcze jeden strzał, poczem padł nieprzytomny na ziemię.** Mokry śnieg przyrócił mu wkrótce przytomność i począł iść ku miastu, prosząc w przydrożnych domach o pomoc.

Policja zainteresowała się wówczas bliżej **osobą Tomaszewskiego.** Okazało się, że Tomaszewski, który jest lekarzem chorób dziecięcych, zjawił się przed laty w tym charakterze w domu niejakich **Szamborowskich.** Między innemi dziećmi mieli oni 12-letnią córkę, **Olgę,** a Tomaszewski po kilkakrotnej bytności w ich do mu oświadczył, że **zamierza starać się o jej rękę,** a gdy mu zwrócono uwagę, że to jeszcze małe dziecko, zapewnił, **że będzie czekać**

aż do jej matury

i wtedy za jej zgodą ją poślubi

Konkury.

Od tego czasu bywał Tomaszewski **stałym gościem w domu Szamborowskich. Obdarzał podarunkami przedewszystkiem swą narzeczoną, a po części także i innych członków rodziny.** Przez szereg lat panowały między Tomaszewskim a rodziną Szamborowskich **znośne stosunki,** pogorszyły się one jednak znacznie w 1927 roku, zwłaszcza, że Tomaszewski wystąpił **ze skargą sądową przeciw niejakiej Szechińskiej, ciotce Olgi.** Od owego czasu przychodziło

do częstych kłótni

między jego przyszłą teściową a Tomaszewskim, a lekarz stawał się z dnia na dzień **gwałtowniejszy i brutalniejszy.**

Narzeczony panny Ireny.

W zimie 1926/27 zapoznał się z rodziną Szamborowskich **młody kadet, Zygmunt Zamorski,** który zakochał się w drugiej córce Szamborowskich, **Irenie.** Na święta Bożego Narodzenia **oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.** Obaj przyszli szwagrowie, mimo wielkiej różnicy wieku **zaprzyjaźnili się ze sobą i wspólnie chodzili na zabawy.** Wielkanocne święta spędził Zamorski we Lwowie, mając zaraz po świętach udać się **do Brzeżan,** dokąd został służbowo przeniesiony. W pierwszym dniu świąt odbyła się w mieszkaniu pp. Szamborowskich

zabawa połączona z tańcami,

na której byli obecni obaj naczeczeni córek. W czasie zabawy **doszło do nieporozumienia między Tomaszewskim a Olgą,** wskutek czego **ta nie chciała z nim tańczyć,** lecz tańczyła wiele z Zamorskim. To spowodowało Tomaszewskiego do napisania następnego dnia **listu do Zamorskiego,** w którym przestrzegał go, **że tego rodzaju postępowanie „może doprowadzić do nieszczęścia".** Następnego wieczora zaszedł wypadek, o którym piszemy na wstępie.

Przesłuchany na policji Tomaszewski **zaprzeczył, jakoby strzelił do Zamorskiego,** starał się wykazać swe alibi, oraz **zaprzeczył, jakoby pisał list z groźbami do kadeta.**

Zapytany na policji Zamorski, dlaczego natychmiast po wypadku nie doniósł władzom o postrzeleniu go przez lekarza, odpowiedział, **że pierwszym, który go odwiedził w szpitalu był Tomaszewski,** który szczerze się z nim przywitał, całując go kilkakrotnie i **tem go tak wzruszył i ujął, że zgodził się na jego prośbę, nie zdradzać go przed władzami.** Na błagania Tomaszewskiego dał mu Zamorski **słowo honoru,** że twierdzić będzie, iż popełnił

zamach samobójczy.

Rodzice kadeta, z którymi syn zaraz po przewiezieniu do szpitala odbywał **tajemnicze konferencje** oświadczyli że młody Zamorski **przyznał się zaraz przed nimi, że Tomaszewski go postrzelił, ale prosił ich, by go nie zdradzali.** Rozwiązanie tej zagadki nastąpi już w dniach najbliższych z okazji procesu, jaki odbędzie się przed trybunałem karnym, przed którym stanie Tomaszewski.

Naprężone stosunki.

Po owem zajściu z Zamorskim i po zawikłaniu się potem Tomaszewskiego w rozmaite sprawy cywilne, **stosunki między Szamborowskimi a Tomaszewskim stawały się**

coraz bardziej naprężone.

Szamborowscy wahali się oddać córkę człowiekowi, na którym ciążą **rozmaite podejrzenia.** Tomaszewski postanowił za wszelką cenę **zmusić Szamborowskich do oznaczenia daty ślubu z Olgą.** A kiedy to mu się nie udało, **użył gwałtu.** Punktem kulminacyjnym w tym kierunku był **dzień 9. września 1929 r., kiedy Tomaszewski zjawił się w mieszkaniu Szamborowskich z rewolwerem** i groził wszystkim obecnym zastrzeleniem,

strzelił nawet

w kierunku **swojej narzeczonej, Olgi,** wywołując wielki popłoch w całej rodzinie.

Dalsze zarzuty

Ale nie na tem jeszcze koniec. Prócz bowiem spraw związanych z rodziną Szamborowskich i Zamorskim, **ciążą na lekarzu jeszcze inne zarzuty.** Jako pierwszy z tych zarzutów jest **chęć udaremnienia egzekucji mobilarnej,** którą miał przeprowadzić w domu jego Antoni Nagórski, adjunkt sądu powiatowego. **Tomaszewski nie chciał egzekutora wpuścić do mieszkania, a kiedy przywołano ślusarza, by ten otworzył drwi, miał wystrzelić z rewolweru, by ich odstraszyć od wejścia do wnętrza i spowodować zaniechanie dalszej czynności.** Tomaszewski przesłuchany na okoliczność strzału, zaprzeczył, twierdząc, że **uderzył w okno kluczem, skutkiem czego powstał huk i brzęk, co obecni wzięli za wystrzał.** Obrona jego stoi w sprzeczności z zeznaniami Nagórskiego i innych obecnych przy tem.

Pretensje ma do Tomaszewskiego również niejaki **Stanisław Holdenmayer,** który za pośrednictwem Florjana Berezowskiego poznał się z lekarzem, a ten ostatni obiecał mu wyrobić pożyczkę. **Wziął nawet od Holdenmayera weksle na zł. 14.600.** Na poczet tej sumy wręczył Tomaszewski Holdenmayerowi **150 dol.** Natomiast wszystkie **weksle zeskontował, a pieniądze schował.** Holdenmayerowie nie tylko nie otrzymali żadnej gotówki, lecz obecnie muszą jeszcze płacić weksle **przez siebie** podpisane.

Dobra -- za darmo.

Poza tem naraził jeszcze Holdenmayera **na szkodę około 10 tys. dol** w trakcie przeprowadzenia transakcyj handlowych z majątkiem ziemskim Holdenmayerów w Radziechowie. Mianowicie Holdenmayerowie starali się **sprzedać swoje dobra,** a jako nabywca zgłosił się Tomaszewski. Ponieważ było to jeszcze w początkach pertraktacyj pożyczkowych, więc Holdenmayerowie ufali bardzo Tomaszewskiemu. Spisano kontrakt kupna i sprzedaży, a Holdenmayerowie tak **ślepo ufali Tomaszewskiemu,** że jakkolwiek nie otrzymali od niego za sprzedany majątek ani grosza, jednak **z góry pokwitowali mu w kontrakcie odbiór całej ceny kupna,** którą Tomaszewski zobowiązał się wkrótce zapłacić. Na poczet ceny kupna, wynoszącej 13.500 dol. otrzymali Holdenmayerowie wszystkiego **1.500 dol.** Tomaszewski przedsięwziął planową akcję, by się **zwolnić od obowiązku zapłacenia reszty ceny kupna.** Postanowił wyrobić w otoczeniu, w czynnikach powołanych, a nawet samych Holdenmayerów przeświadczenie, **że on im już całą cenę kupna zapłacił.** W notesie, który służyć miał rzekomo do czynienia zapisków, odnoszących się do tego interesu, **począł spisywać rozmaite pozycje rzekomo Holdenmayerom, względnie na ich polecenie osobom trzecim, a w szczególności niejakiemu Florjanowi Berezowskiemu przez niego zapłacone.** Holdenmayer nie mając wyjścia z sytuacji, za poradą Berezowskiego zgodził się

na sąd polubowny.

Mimo obrony Tomaszewskiego, sąd polubowny **unieważnił kontrakt i polecił Tomaszewskiemu zwrócić Holdenmayerom weksle.** Tomaszewski przesłuchany na te okoliczność bronił

się, że zapłacił Holdenmayerom wszystko, a notesu, w którym czynił te zapiski nie okazał, twierdząc, że zgubił, dopiero znaleziono go podczas rewizji domowej.

Wkońcu chcąc umocnić w przekonaniu, że Holdenmayerom nic nie jest winien, bo należące im się kwoty wypłacił do rąk Berezowskiemu, wniósł Tomaszewski przeciw Berezowskiemu **doniesienie karne do policji i prokuratury, w którem twierdził, że Berezowski sprzeniewierzył sumy przez niego wypłacone, a należące się Holdenmayerom.** Poza tem miał Tomaszewski grozić zasrzeleniem Berezowskiemu.

Dziś rozpoczyna się proces.

Wszystkie te wyżej podane czyny lekarza, roztrząsać będzie w poniedziałek, 1. grudnia **trybunał karny**, któremu przewodniczyć będzie radca **Medyński**, a oskarżać prawdopodobnie prok. **Laniewski.** Tomaszewskiego bronić będzie b. prok. **Gürtler.** Proces ten, ze względu na jego

niecodzienne tło

i szereg momentów bardzo drastycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę Szamborowskich i kadeta Zamorskiego — **budzi we Lwowie bardzo wielkie zaciekawienie.** — Proces potrwa przypuszczalnie **około 10 dni**, zeznawać będzie bowiem w charakterze świadków 56 osób.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

ODCZYT KAZIMIERY ALBERTI O JUGOSŁAWJI.

Lwów, 1. grudnia.

Młoda poetka polska, **Kazimiera Alberti,** zawitała do Lwowa, aby na czwartkowym wieczorze Kasyna i Koła liter.-art. wygłosić odczyt o Jugosławji.

Kazimiera Alberti jest gorącą entuzjastką idei zbratania się Słowiańszczyzny i przyszłej roli w kulturze Europy. Moment ten oraz fakt, że Kazimiera Alberti niedawno zwiedziła dokładnie ziemie Jugosławji, badając skrzętnie warunki tamtejszego życia — sprawiły, że opowieść jej, ubrana w staranną szatę stylową, zainteresowała szczerze zebraną publiczność. Poprowadziła ich prelegentka po miastach i wsiach, górach i dolinach, polach- i winnicach młodego odradzającego się kraju, wyrażając wiele bystrych spostrzeżeń i barwnych wrażeń. Wywody swe ujęła **w zwartą charakterystykę** nie tylko ogólną, ale i poszczególnych ludów Jugosławji, różniących się między sobą mimo zjednoczenia i zbratania temperamentem, usposobieniem i tradycją tak, jak różnią się od siebie krajobrazy **Chorwacji, Serbji, Bośnji, Dalmacji i Słowenji**

Odczyt ogólnie się podobał i podziękowano zań prelegentce **serdecznemi oklaskami.**

—o—

„Frontem do morza i Pomorza"!

ODEZWA KOMITETU PROPAGANDY „MIESIĄCA POMORZA", URZĄDZANEGO W CZASIE OD 20. XI. DO 20. XII. BR. Z INICJATYWY ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Lwów, 1. grudnia.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Obywatele!

Kiedy po latach niewoli politycznej Polska w jeden organizm państwowy skrzepła i oparła się o własne morskie wybrzeże, oczy wszystkich obywateli skierowały się ku Bałtykowi, którego fale niosą znowu na swych grzbietach statki handlowe i armadę wojenną pod polską flagą narodową.

Pomorze — to odwiecznie polska, piękna ziemia, okupiona ofiarą krwi i życia pokoleń minionych, serdecznemi węzłami związana z Macierzą.

Pomorze — to wielki naturalny szlak, przez który Rzeczpospolita Polska wywozi dalej w świat morzem na własnych okrętach ziemiopłody, bogactwa naturalne i produkty swego przemysłu.

Pomorze — to płuca Polski, wyjście na świat i możliwość wyboru najkorzystniejszych dla nas, nie zaś narzuconych dróg handlowo-komunikacyjnych.

Pomorze — to gwarancja mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Zrozumiało tę prawdę społeczeństwo już u zarania państwowości. W latach ostatnich dokonany został olbrzymi wysiłek. Zbudowaliśmy własny port i własną flotę. Dzisiaj zrozumienie to coraz silniej rozwija się i utrwala.

Twórcza i wytrwała praca na morzu, to nieograniczone źródło przyrostu nowych i poważnych wartości. Tam u fal Bałtyku, z każdym nowym kilometrem wybrzeży portowych, z każdym nowym okrętem, z każdą powstającą fabryką, kulturalną i gospodarczą, powstają nowe warunki pracy i dobrobytu społecznego. **Gdynia i flota handlowa, to nasza wielka państwowa i społeczna kasa oszczędności.** Niosąc tam oszczędności i zasoby naszej pracy, zdobywamy lokatę o największem oprocentowaniu, o największej pewności dla wszystkich pokoleń.

Na czas od 20. listopada do 20. grudnia br. z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich zorganizowany został na obszarze całej Polski **Wielki Program Propagandy Pomorza.** Miesiąc ten ma zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na Pomorzu i wskazać na szeroki zakres możliwości, jakie ziemia ta przedstawia dla rozwoju całego państwa i jego siły, nadto uwypuklić te zadania, których wykonanie nie może spadać na barki rządu, lecz musi znaleźć współudział w najszerszych kołach społeczeństwa. „Miesiąc Pomorza" będzie głosił i uświadamiał tę prawdę, że praca nad Bałtykiem stanowi własność duchową wszystkich Polaków i że tylko w oparciu o wolęz biorową program ten może być urzeczywistniony.

Program „Miesiąca Pomorza" pomyślany jest jako szereg manifestacyj, akademji, wieczornic ludowych, pochodów, pogadanek i odczytów w szkołach i wojsku, oraz jako zbiórka tygodniowa, będąca darem społeczeństwa, służącym obronie Państwa i Pomorza.

Dochód ze zbiórek przeznaczony jest na ufundowanie eskadry hydropla nów wojskowych i na pracę narodowa na Pomorzu.

Obywatele!

Niechaj „Miesiąc Pomorza" wzbudzi szerokie i donośne echo na całym obszarze Rzeczypospolitej. I niech zaświadczy realnym czynem o tem, że prężność nasza ku morzu własnemu, że potężny pęd rozwojowy 30-miljonowego narodu posiada niewyczerpane źródło sił w sercach i świadomości najszerszych rzesz całej Polski.

Rzeczy pożyteczne dla Ameryki.

A DLA EUROPY „BZDURY".

Lwów, 1. grudnia.

(=) Niedawno zmarł w Bostonie **Charles Benny,** jeden z największych krezusów Stanów Zjedn. Zmarły otrzymał już po ojcu znaczną fortunę i pomnożył ją znacznie **szczęśliwemi operacjami finansowemi.** Przed laty kilku nastu wycofał się całkowicie z interesów i zajmował się **sprawami oświatowemi.**

M. i. założył Benny w mieście rodzinnem t. zw.

„Bibljotekę Popularną",

składającą się z kilkudziesięciu tysięcy dzieł z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, przyczem znaczny procent tych książek stanowiły **rozprawy popularne,** łatwo dostępne dla przeciętnego czytelnika.

W testamencie swoim przekazał Benny połowę fortuny swoim dzieciom, a resztę przeznaczył na dalsze wzbogacenie owej „Bibljoteki Popularnej". Przyczem — rzecz charakterystyczna nie tylko dla samego miljonera, ale również dla umysłowości amerykańskiej — Benny zastrzegł się stanowczo przed wprowadzaniem do „Bibljoteki Popularnej" literatury pięknej.

„Wiersze i tem podobne **bzdurstwa (!)** — pisze Benny w testamencie — pozostawmy starej Europie. My, Amerykanie, potrzebujemy przedewszystkiem

rzeczy pożytecznych.

Dlatego pieniędzy przezemnie wyznaczonych należy użyć na zakupienie dzieł z zakresu medycyny, higjeny, ekonomji, ogrodnictwa itd. Ani jednej powieści! Ani jednego dramatu! Ani jednego sonetu miłosnego!"

Tak postanowił bogaty dziwak amerykański. Wykonawcy testamentu muszą zastosować się do jego woli...

KRONIKA

1	GRUDNIA Poniedziałek Eligjusza

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, o g. 7.30 wiecz. „Kordjan".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow" (widowisko zakupione przez Tow. Schroniska dla bezdomn.) Występ Z. Zaleskiego i E. Massini'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville".

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann".

TEATR MAŁY:

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Poniedziałek: „Opiekuj się Amelją".
Wtorek: „Opiekuj się Amelją".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca" z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CHIMERA: „Reporter z „Wieczorniaka" z Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota" z Ramonem Novaro.

GRAŻYNA: „Poganin".

CASINO: „Student z Sztokholmu". Dźwiękowiec szwedzki.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

LEW: „Na ławie hańby".

LUNA: „Bicz Boży".

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

OAZA: „Trujące usta".

PALACE: „Niebezpieczny romans" z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu".

PAN: „Moralność Pani Dulskiej".

PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".

RAJ: „Trubadurzy New Yorku" z Anita Page i Charles King.

SPLENDID: „Niewolnica domowa".

STYLOWY: „Dzielny wojak Szweik" oraz „Grzeszna miłość".

UCIECHA: „Asfalt"

Wiadomości teatralne.

Oszalamiająco wesoła farsa „Opiekuj się Amelją", pełna przezabawnych sytuacji, świetnie grana przez pp. Czarnowską, Czajkowską, dyr Czarnowskiego, Guttnera, M. Tatrzańskiego i innych wypełni poniedziałek i wtorek wieczór w „Teatrze Nowości".

—o—

Zagadkowe samobójstwo oficera.

PO PÓŁNOCY NA ULICY STRZELIŁ DO SIEBIE Z REWOLWERU W SKROŃ.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Wczoraj po północy na ul. Aleja Marszałka Focha obok kasy stacyjnej, w zamiarze samobójczym **strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń Jerzy Czechowicz, por. 6. pułku lotniczego w Skniłowie.** Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata **w groźnym stanie do szpitala wojskowego**, gdzie niebawem po przywiezieniu go zmarł. Powodu rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono. Żandarmerja wojskowa wdrożyła dochodzenia. Denat nie pozostawił żadnego listu, któryby wyjaśnił motywy jego czynu.

Zgon Ś. p. gen. dyw. Roberta de Lamezan-Salins.

(—) W sobotę rano zmarł we Lwowie śp. gen. dyw. w stanie spoczynku Robert de Lamezan-Salins, przeżywszy lat 61. Śp. gen. Lamezan, pochodzący z małopolskiej rodziny ziemiańskiej, poświęcił się służbie wojskowej w armji austrjackiej. Po ukończeniu Akademji wojskowej, kolejno awansował, a wybuch wojny światowej zastał go już w randze **generała brygady**. Od chwili wybuchu wojny pełnił funkcję szefa sztabu w korpusie gen. Hoffmana.

Po upadku Austrji oddaje się natychmiast do **dyspozycji Naczelnego Wodza w Warszawie** i zostaje przydzielony do oddziałów **Obrony Lwowa i Wschodniej Małopolski**, gdzie w r. 1920 dowodzi frontem wschodnio-południowym. Po zawieszeniu działań wojennych **obejmuje Dowództwo O. K. we Lwowie.** W czasie walk w r. 1920 odznaczył się rozbiciem brygady nieprzyjacielskiej pod Bełżem, za co **otrzymał Order Virtuti Militari**, zaś za skuteczną obronę odcinka Kamionka Strumiłowa—Bełz—Sokal—Hrubieszów—Żółkiew, **otrzymał pochwalne uznanie Naczelnego Dowództwa.**

Po przejściu w stan spoczynku zajął się gospodarką w swym majątku w Świrzu, przyczem osiada na stałe we Lwowie. Sp. generał Lamezan dla niepospolitych zalet swego charakteru cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem i pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć i szczery żal wszystkich, którzy go znali.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Walewska, zam. Lelewela 6 a, doniosła policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł garderobę wart. 500 zł. — Z mieszkania Apolonji Rubin, zam. Źródlana 57., skradziono wczoraj garderobę wart. 500 zł. — Ub. nocy dokonano włamania do introligatorni Bernarda Mandlera przy ul. Starozakonnej 20., gdzie skradziono towar wart. 300 zł. — Rudolf Fluhr, zam. 3-go Maja 7., doniósł wczoraj policji, że skradziono mu z mieszkania garderobę wart. 540 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Berlitę za kradzież wędlin wart. 61 zł. na szkode Franciszka Dąbka, Kazimierę Leśną za kradzież garderoby wart. 45 zł. na szkodę Pauliny Bucznej, Jana Gerlacha poszukiwanego za kradzież i Marcina Cicha poszukiwanego przez sąd.

(—) **Nieostrożny strzał z flobertu.** Michał Czopp, zam. Piaskowa 21., doniósł policji, że przedwczoraj w południe nieznany sprawca strzelił z flobertu do jego okna i zbił szybę. Na szczęście nikt z domowników nie odniósł ran. Dochodzenia w toku.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, dnia 1. grudnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Transm. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Hallo, ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak nazwać małego rysia?" (Konkurs z nagrodami). Program dla młodzieży: „Opowieść o mysikróliku" według Adolfa Dygasińskiego — wygłosi p. Gwido Trzywdar-Rakowski. 16.45 Pieśni — na nutę ludową w wykonaniu p. Romualda Cyganika. 17.15 Transm. z Warszawy: „Publiczność rzymskich teatrów" — wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45 Transm. z Warszawy. Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transm. z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda roln. 19.25 „Pogawędki lekarskie" — wygłosi dr. Henryk Mierzecki. 19.35 Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Literatura — teatr. Pogadanka p. Idy Wieniewskiej. 20.15 Omówienie koncertu międzynarodowego. Transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Belgradu. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. 22.00 Transmisja z Warszawy: P. Ewa Ostachie wiczówna wygłosi fejleton pt.: „Tajemnica dalekiego wschodu". 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transm. komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 20.20 Koncert z Konserwatorjum. **LONDYN National** 20.45 Radjokabaret. **WROCŁAW** 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. **LONDYN Reg.** 21.30 Koncert ork. B. B. C. pod dyr. A. Boulta. **HAMBURG** 20.00 Tr. z sali Gewerkschaftshaus. Wieczór starowied. **BUKARESZT** 21.15 Kwartet Theodoresco wykona Zamazenitha: kwartet. **SZTOKHOLM** 20.00 Tr. z teatru król. „Luiza", opera Charpenthiera. **RZYM** 17.30 Tr. z Accademia Filarmonica. **LANGENBERG** 20.00 Collegium Musicum w wyk. Düsseldorfskiej Ork. kameralnej. **WIEDEN** 20.30 Koncert międzynar. z Belgradu. **MONACHJUM** 21.30 Kwartet Anity Ast odegra Smetany — Kwartet smyczk. e-moll „Z mojego życia". **BUDAPESZT** 19.30 Koncert ork. Filhar.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

ZAKŁAD
DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

Franciszek Rosyk

Lwów, ul. Staszica l. 8, I. p. — tel. 67-02. 10006-3

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

BIERZECKA J., Świętokrzyska.
SCHOLTER J., Grodecka 127.
MIEROSŁAWSKA M., Magazynowa 3.
LINKOWA Z., Krzywa 19.
KATZÓWNA B., Furmańska 3.
KOZŁOWSKA BR., Przerwana 3.
GLASGALÓWNA M., Kołątaja 6.
SANDBERG J., Brzuchowice.
KREBS H., Janów.
SIEKIERSKI A., Bonifratrów 6.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

POSADY POSZUKIWANE

REFERENT notarjalny z przeszło 20-letnią praktyką biegły w spadkowem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Scherf Rohatyn. 10499-5

URZĘDNIK prywatny z długoletnią praktyką w zawodzie prawniczym, techniczno-wiertniczym i elektrotechnicznym, w biurach naftowych i innych przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Wiadomość do Adm. „Gazety Porannej" pod „Pracowity". 10516-7

POSADY WOLNE

POWAŻNA firma w Poznaniu poszukuje dzielnego sprzedawcę artykułu niezbędnego w każdem przedsiębiorstwie handlowem i przemysłowem. Wysoki zysk zapewniony. Zgłoszenia do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. pod nr. 48, 153. 10735

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZTYCHY stare i dużo drobiazgów antycznych sprzedaję tanio, proszę wstąpić oglądnąć. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 10687-3

FORTEPIAN „Schmida", króciutki, krzyżowy, prawdziwie dobry, sprzedam bardzo okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 10685-4

KUPIĘ za gotówkę fortepian lub pianino każdego rodzaju, płacę najwięcej. Kopernika 26, Skleniarski. 10668-3

DYWAN perski około 10 metrów w kwadracie, rzadki okaz, klubowy garnitur skórzany, gabinet męski, piękna jadalnia używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 10647-4

DWA gończe psy, sześciomiesięczne, dzikosze z dobrego gniazda, sprzeda leśnictwo Kalna p. Bolechów. 10615-4

DUŻY zbiór marek pocztowych do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 6. parter przez ganek. 10600-?

KRYMSKIE piękne futro, prawie nowe i żakiet selskinowy tanio do nabycia, Senatorska 6., parter prawy od 11—1 5—7. 10711

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od 2.200 złotych z gwarancją sprzedaje HANAK, Piłsudskiego 21., pierwsze piętro. 10710

MIESZKANIA i SKLEPY

POSZUKUJEMY 3 pokoje z przedpokojem oraz obszerne magazyny w centrum miasta. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Natychmiast" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska. 10689-3

POKÓJ umeblowany, Kurkowa 14 lewy parter, od pierwszego. 10702-2

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia najchętniej dla przyjezdnego Pana. Zgłoszenia od godziny 3-ciej do 5-ej popołudniu. Długosza 37. drzwi 6. 10600-?

RABKA ZDRÓJ. Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, balkony — na zimę do wynajęcia. Biuro „Informator" Rabka. 10416-?

RÓŻNE

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi Pani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się pospieszyć z kupnem. 10108-15

Piaskowa 15.

Bzy pełne i puste wielkokwiatowe po 4 zł. i 3.50. Wino pnące, nie marznie, piękna ozdoba na ściany i brzydkie mury szt. 1 zł. — Palmy od zł 25. Arankarje od zł. 10.—.

Piaskowa 15.

Ogród z czerwonym parkanem z cegły. 10674-?

Patrz na Nr. domu!

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Fedor Poraszczak, roczn. 1903 z Kadoszyc, P. K. U. Sanok, unieważnia się. 10705-3

ARTYSTYCZNA naprawa dywanów perskich „Smyrna", Kochanowskiego 25. Tel. 70—44. 10165-16



MEBLE

sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyncze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma

Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry. **Telefon Nr. 92-42.**

Meble,

Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu 9218-20

70) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Może wobec tego — zagramy — zaproponował tak żałosnym głosem, że nie potrafiła mu odmówić. Kiedy, zmęczywszy się, wracali do klubu, aby orzeźwić się napojami, siedzący w sali Piotr zobaczył ich z daleka i czoło jego zmarszczyło się posępną brózdą. W tym psychologicznym momencie Ferris skarżył się właśnie Oldze, na szarą samotność swej egzystencji, błagając ją, aby mu pozwoliła iść z sobą następnego popołudnia na spacer. Olga przyrzekła, po części z litości nad Ferrisem, a po części z urazy do Piotra.

(Jak on śmiał zrobić takiego marsa!)

W pięć minut po odejściu Ferrisa, który odprowadził ją do bungalowu na Jungli, zjawił się w ogrodzie Piotr.

— Skąd ta fałda na jowiszowem czole? — zapytała dziewczyna.

— Skąd ta nagła sympatja do Ferrisa w kilka chwil potem, kiedy ci powiedziałem, że to cham i idjota? — odrzekł Piotr.

— Ja nic o tem nie wiem — odpowiedziała. — Zawsze był dla mnie uprzejmy, bez zarzutu, więc dlaczegoż ja nie miałabym być uprzejma dla niego?

— Czy to znaczy, że nie kochasz mnie o tyle, żeby się stosować do moich życzeń?

— To znaczy, że sama sobie wyrabiam sądy o ludziach — odpowiedziała porywczo Olga. — Nie lubię, żeby mi narzucano, co mam o kim myśleć. I nie jestem przyzwyczajona do słuchania rozkazów.

— Ja nie rozkazuję, ja proszę... Olgo, to zły, nędzny człowiek.

— Sama się o tem przekonam — odrzuciła z gniewem. Objawiła jej się nieznana strona charakteru Piotra i instynkt powiedział jej, że powinna się jej przeciwstawić raz na zawsze. — Mogę ci również powiedzieć — ciągnęła podniesionym głosem — że pójdę z nim jutro na spacer. Czy masz co przeciwko temu?

— Nie, na Boga, jestem zachwycony! — odrzekł z wyszukanym sarkazmem Piotr. — A że jadę w sprawach firmy do Rembangu i Lasem, więc nie będę wam przeszkadzał — dodał z goryczą.

Wyjął papierosa i zapalił go obojętnie drżącą ręką.

— Jesteś dzieciak, Pet — rzekła Olga.

— Mogę być dzieciakiem. W każdym razie wiem o Ferrisie dużo rzeczy.

— Nigdy nie przypuszczałam, że jesteś zdolny do zazdrości.

— Ja zdolny do zazdrości? Z jakiej racji miałbym być zazdrosny?

— Właśnie, z jakiej racji?

— Gdyby to był kto inny, nie pisnąłbym jednego słowa.

— Fe, Pet, to nie w twoim stylu psuć człowiekowi opinję za jego plecami.

— Ferris nie jest człowiekiem, a płazem.

Piotr był wściekły. Nie mógł dać poznać Oldze prawdziwej natury „płaza", nie zdradziwszy jednocześnie incydentu z listem, który mu tyle powiedział. Nadomiar złego, dziewczyna miała zasadniczo rację. Nie obmawia się ludzi, za ich plecami. Nic dziwnego, że posądzała go o niską zazdrość. Chociaż z drugiej strony do takiej hołoty, jak Ferris nie stosują się żadne przepisy honorowe. Tylko, że nie mógł jej tego wytłumaczyć. Ach, do djabła.

— Może ostatecznie Ferris sam się zdemaskuje, jeżeli nie będę się wtrącał — pomyślał, a głośno rzekł: — Przepraszam cię, Olgo, zachowałem się jak ostatni osioł.

— Nie mówmy o tem — odparła, ściskając go za rękę.

— — — — — — — — — — —

Zaledwie Buick Piotra wyjechał z bramy, na podwórze wemknął się obcy Jawajczyk o lisim wyglądzie. Przed drzwiami kuchni siedzieli w kucki kucharz i dwaj boye, pochłonięci grą w karty. Gość, zbliżając się, wydał ostrzegawcze, uprzejme kaszlnięcie. Gracze okazali nagłe przerażenie, a Kiang Moh, kucharz, sprzątnął karty z wprawą człowieka, przywykłego do spotkań z policją. Wszyscy roześmieli się tonem ulgi.

— Tss! To Selim, boy tuana Ferrisa — rzekł służący Van den Lacha. — Aio, Selim! Jaka nowina?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.